

opusdei.org

# Rozważania: niedziela 32 tygodnia czasu zwykłego (rok A)

Rozważanie na niedzielę 32 tygodnia okresu zwykłego.  
Proponowane tematy to: oliwa dobrych uczynków;  
oczekiwanie na spotkanie z ukochaną osobą; zawsze obecne „tak”.

12-11-2023

- Oliwa dobrych uczynków;

- Oczekiwanie na spotkanie z ukochaną osobą;
- Zawsze obecne „tak”.

.....

W CZASACH Jezusa wesela były tradycyjnie obchodzone w nocy. Dlatego goście przynosili ze sobą zapalone lampy. Nawiązując do tego zwyczaju, Jezus opowiedział o pannach, które wyszły, by czekać na pana młodego. „Pięć z nich było nierozsądnych, a pięć roztropnych. Nierozsądne wzięły lampy, ale nie wzięły z sobą oliwy. Roztropne zaś razem z lampami zabrały również oliwę w naczyniach” (Mt 25,2-4). Kiedy kobiety usłyszały, że pan młody się zbliża, te nierozsądne zdały sobie sprawę, że nie mają oliwy i poszły ją kupić. I właśnie wtedy przybył pan młody, a tylko te roztropne weszły z nim na ucztę.

Pozostałe, gdy wróciły, zostały odesłane, bo było już za późno.

Poprzez tę przypowieść Pan pokazuje nam, że konieczne jest przygotowanie się na Jego przyjście.

„Nie tylko na spotkanie końcowe, ale także na małe i wielkie spotkania codzienne, w perspektywie tego spotkania, na które nie wystarcza lampa wiary, potrzebna jest także oliwa miłości i dobrych uczynków”<sup>[1]</sup>.

Dlatego wielu pisarzy widziało w oliwie „symbol miłości, której nie można kupić, ale którą otrzymuje się w darze, przechowuje w sercu i wypełnia poprzez uczynki”<sup>[2]</sup>. To jest właśnie mądrość, o której mówi nam dzisiejsze pierwsze czytanie:

„wspaniała i niewiedząca: ci łatwo ją dostrzegą, którzy ją miłują, i ci ją znajdą, którzy jej szukają” (Mdr 6, 12).

Mądrość i roztropność pozwalają nam wykorzystać nasze ziemskie

życie, aby oświecać innych oliwą  
naszych dobrych uczynków. Św.  
Josemaria ułożył modlitwę do Ducha  
Świętego, w której prosił o siłę, by nie  
zwlekać z odpowiedzią na Boże  
wezwanie: „Oświeć mój rozum, abym  
poznał Twoje nakazy, wzmocnij moje  
serce przeciwko zasadzkom  
nieprzyjaciela; rozpal moją wolę...  
Usłyszałem Twój głos, i nie chcę być  
zatwardziały i opierać się, mówiąc:  
potem... jutro. *Nunc coepi!* Teraz!  
Żeby nie okazało się, że jutra mi  
zabraknie”<sup>[3]</sup>. A w jednym punkcie  
*Drogi* napisał: „Postępuj dobrze  
“teraz” — nie rozpamiętując  
“wczoraj”, które już przeminęło, ani  
nie troszcząc się o “jutro”, bo nie  
wiesz, czy go dożyjesz”<sup>[4]</sup>. Każdy  
dzień dostarcza nam wielu okazji, by  
rozpalić naszą lampę: dobrze  
wykonywać naszą pracę, służyć  
innym, dbać o czas, który  
poświęcamy na modlitwę... Właśnie  
w takich momentach wychodzimy,  
by przyjąć Pana, który przechodzi

przez nasze życie i który pewnego dnia będzie na nas czekał w ostatecznym spotkaniu.

---

PANNY nierozsądne zapomniały o celu tego oczekiwania, którym było spotkanie z panem młodym. Ich zachowanie jest obrazem tych, którzy nadają absolutną wartość teraźniejszości. Taka postawa „uniemożliwia wszelką perspektywę rzeczywistości pozaziemskiej – robi się wszystko tak, jak gdyby nie miało się nigdy odejść do innego życia. A zatem troszczymy się tylko o to, żeby posiadać, żeby się pokazać, żeby się urządzać... I to coraz bardziej. Jeżeli pozwolimy, by kierowało nami to, co wydaje się nam bardziej pociągające, to, co mnie się podoba, zabieganie o nasze interesy, to nasze życie staje się jałowe; nie gromadzimy żadnego zapasu oliwy do naszej lampy i

zgaśnie ona przed spotkaniem z Panem”<sup>[5]</sup>.

Dzisiejszy psalm jest właśnie modlitwą osoby, która dba o to, by jej lampa nie zgasła, ponieważ złożyła swoją nadzieję w Bogu: „Ty Boże mój, Ciebie szukam; Ciebie pragnie moja dusza, za Tobą tęskni moje ciało, jak ziemia zeschła, spragniona, bez wody” (Ps 63, 2). Wszystko, co psalmista robi i czuje, jest owocem jego miłości do Pana. I chociaż przynosi mu to pewne trudności - zmęczenie, pragnienie, tęsknotę - w rzeczywistości stanowi to wyraz niedosytu osoby zakochanej, która nie może znaleźć spokoju, dopóki nie zdobędzie tej drugiej osoby: wszystkie inne dobra nabrały względnego znaczenia, ponieważ tym, co naprawdę się dla niego liczy, jest zjednoczenie z tym, którego kocha.

Założyciel Opus Dei uważał, że my, chrześcijanie, nie boimy się tego ostatniego spotkania z Panem, jako że będzie to przecież nic innego jak wspańska uczta weselna z miłością naszego życia. „Ufając mocno w łaskę Bożą, jesteśmy gotowi w każdej chwili wyjść na spotkanie z Panem, niosąc zapalone lampy, z gotowością oddania się, odwagą i miłością, okazywaną w najdrobniejszych rzeczach”<sup>[6]</sup>. Przywdziejemy szatę weselną utkaną „z miłości do Boga, przejawiającą się w najmniejszych nawet sprawach. Jest bowiem rzeczą zakochanych zwracać uwagę na najdrobniejsze szczegóły, na gesty pozornie bez znaczenia”<sup>[7]</sup>.

---

ABY utrzymać zapaloną lampę, konieczne jest odnowienie pragnienia spotkania z Chrystusem. „Nie wystarczy - mówił święty

Josemaria - być w Kościele i pozwalać, by mijały lata. W naszym życiu, w życiu chrześcijan, pierwsze nawrócenie - ta jedyna w swoim rodzaju, niezapomniana chwila, w której dostrzega się wyraźnie wszystko, o co nas prosi Pan - jest ważne; jednak jeszcze ważniejsze i jeszcze trudniejsze są kolejne nawrócenia. Żeby ułatwić działanie łaski Bożej w tych kolejnych nawróceniach, trzeba zachować młodość ducha, wzywać Pana, umieć słuchać, odkryć, co jest nie tak, prosić o przebaczenie”<sup>[8]</sup>.

Wiara prowadzi do *poszukiwania* nowych sposobów na znalezienie oliwy, która zapali naszą lampę. Nie chodzi o „mechaniczne powielanie modeli z przeszłości”, ale o „kreatywność, gotowość do zejścia głębiej, otwartość na nowe wyzwania, wrażliwość na «znaki czasu»”<sup>[9]</sup>. W ten sposób aktualizujemy nasze początkowe



«tak». Nie chodzi o to, że po prostu działamy zgodnie z wcześniej nabytymi zobowiązaniami, z którymi być może teraz się nie identyfikujemy, ale o to, że przenosimy owo «tak» do teraźniejszości i ponownie obejmujemy je wraz z tym, co akurat dzieje się w naszym życiu.

„Wierność trwająca ponad upływem czasu to imię miłości”<sup>[10]</sup>. Upływ lat sprawia, że ta początkowa miłość poszerza się, ponieważ jest owocem nieustannie dokonywanego wyboru. Najświętsza Maryja jest symbolem tej dynamicznej wierności. Przez cały czas starała się mieć zapaloną lampę i być gotową na wszystko, czego Bóg od Niej zażądał. Jej powołanie do bycia Matką Boga wyrażało się na różne sposoby przez całe Jej życie. I nawet dzisiaj pozostaje wierna temu powołaniu, pomagając swoim dzieciom w utrzymaniu płonącej lampy.

---

[1] Franciszek, *Anioł Pański*, 8-XI-2020.

[2] Benedykt XVI, *Anioł Pański*, 6-XI-2020.

[3] Modlitwa ułożona przez św. Josemarię w kwietniu 1934 roku.

[4] Św. Josemaría, *Droga*, punkt 253.

[5] Franciszek, *Anioł Pański*, 8-XI-2020.

[6] Św. Josemaría, *Przyjaciele Boga*, punkt 40.

[7] Tamże.

[8] Św. Josemaría, *To Chrystus przechodzi*, punkt 57.

[9] Św. Jan Paweł II, *Przemówienie*, 10-VI-1997.

[10] Benedykt XVI, *Przemówienie*, 12-V-2010.

[1] Franciszek, *Anioł Pański*, 8-XI-2020.

[2] Benedykt XVI, *Anioł Pański*, 6-XI-2020.

[3] Modlitwa ułożona przez św. Josemarię w kwietniu 1934 roku.

[4] Św. Josemaría, *Droga*, punkt 253.

[5] Franciszek, *Anioł Pański*, 8-XI-2020.

[6] Św. Josemaría, *Przyjaciele Boga*, punkt 40.

[7] Tamże.

[8] Św. Josemaría, *To Chrystus przechodzi*, punkt 57.

[9] Św. Jan Paweł II, *Przemówienie*, 10-VI-1997.

[10] Benedykt XVI, *Przemówienie*, 12-V-2010.

---

pdf | dokument generowany  
automatycznie z <https://opusdei.org/pl-pl/article/rozwazania-niedziela-32-tygodnia-czasu-zwyklego-cykl-a/>  
(06-04-2025)